

WIADOMOŚCI RYBACKIE



NR 10 (13)
PAŹDZIERNIK 1991



Jubileusz Wydziału Rybołówstwa Morskiego i Technologii Żywności
Akademii Rolniczej w Szczecinie
(s. 8)

Kwoty połowowe na Bałtyku w 1992 r.

W dniach 16 – 20 września w Warszawie odbyła się kolejna, już siedemnasta Sesja Międzynarodowej Komisji Rybołówstwa Bałtyckiego. Celem Sesji było dokonanie podziału kwot połowowych limitowanych gatunków ryb na Bałtyku.

Istotnym nowum w trakcie obrad Komisji było bardzo mocne wzięcie pod uwagę zaleceń naukowców z Międzynarodowej Rady Badań Morza (MRBM). Dotychczas, szczególnie w przypadku dorsza, zalecenia MRBM nie zawsze były uwzględniane.

Dokończenie na str. 2

• Kwoty połowowe na Bałtyku w 1992 r

Dok. ze str. 1

Sledź

Komisja postanowiła utrzymać zarówno ogólny dostępny poziom (TAC) jak i jego podział na poziomie 1991 roku a więc:

	w tys. ton
Obszar Administracyjny III	84,0
EWG	90,0
Finlandia	27,0
Polska	81,0
Szwecja	104,0
ZSRR, Litwa, Estonia i Łotwa	100,0
Razem	486,0

Komisja przyjęła do wiadomości informację MRBM o znakomitym stanie zasobów i możliwości ustalenia TAC na znacznie wyższym poziomie niż obecny. Biorąc jednak pod uwagę fakt, że żadna ze stron nie wykorzystwała przyznanego limitu połowowego w ubiegłym roku, ustanowienie TAC na wyższym poziomie nie miałyby żadnego znaczenia.

Szprot

Według oceny MRBM stan zasobów szprota jest bardzo dobry w związku z tym Komisja ustaliła TAC w wysokości 201 tys. ton z podziałem jak następuje:

	w tys. ton
EWG	32,0
Finlandia	12,0
Polska	53,0
Szwecja	29,0
ZSRR, Łotwa, Estonia, Litwa	75,0
Razem	201,0

Jest to wyższy poziom niż w roku 1991. Strona radziecka zwróciła się o dodatkowe 25 tys. ton szprota bowiem jako jedyna wykorzystwała przyznaną limit połowowy, a zapotrzebowanie przemysłu konserwowego w republikach nadbałtyckich jest bardzo duże. Komisja uwzględniła powyższą prośbę z zastrzeżeniem, że przydział ten jest jedynie na 1992 rok i nie może być on brany pod uwagę jako baza historyczna w latach następnych.

Łosoś

Negocjacje w sprawie kwoty połowowej były trudne i długotrwałe. Ostatecznie ustalono TAC w wysokości 3550 ton jako jedyny możliwy kompromis. Podział tej kwoty jest następujący:

	w tonach
EWG	720
Finlandia	800
Polska	230
Szwecja	1 150
ZSRR, Łotwa, Estonia, Litwa	650
Razem	3 550

Zasadniczym problemem jest ochrona stada naturalnego łosia. Zwiększenie ogólnego połowu nie powinno nieść istotnego wzrostu zagrożenia tego stada, bowiem zwiększony limit otrzymała głównie Finlandia i w mniejszym stopniu Szwecja, które odławiają głównie mniej migrującego łosia pochodzącego z zarybiania.

Dorsz

Ustalenie wielkości połowów dorsza i podziału kwoty połowowej wywołał najwięcej kontrowersji i ostatecznie ze względu na nieustępliwe stanowisko strony szwedzkiej nie ustalono ani TAC ani podziału kwot na poszczególne strefy ekonomiczne.

Sytuacja zasobów dorsza zarówno ze względu na niesprzyjające warunki hydrologiczne jak i przełowienie jest dramatyczna. Międzynarodowa Rada badań Morza dla umożliwienia ewentualnej odbudowy stada zaleca całkowite wstrzymanie połowów na całym Bałtyku. MRBM uważa, że rybołówstwo w chwili obecnej eksploatuje już stado tarłowe i dalsza jego redukcja nie pozwoli na szybką odbudowę zasobów. Ustalenie TAC w wysokości 75 000 ton dla całego Bałtyku może jedynie utrzymać stado na obecnym poziomie.

Po bardzo długiej i burzliwej dyskusji strony doszły do wniosku, że gwoździem kompromisu należy ustalić TAC dla dorsza w wysokości 100 000 ton i kwotę tę podzielić zgodnie z dotychczasowym kluczem. Założono bowiem, że i tak strony nie będą w stanie tej kwoty odłowić, tak jak i nie odłowiły dotychczasowych limitów. Wydawało się więc, że uzyskano ostatecznie tak potrzebny kompromis. Niestety strona szwedzka godząc się na ogólny TAC nie zgodziła się na proponowany jego podział. W tej sytuacji Komisja nie ustaliła ostatecznego podziału kwoty.

Sprawa jest jednak nadal otwarta bowiem do końca października strona szwedzka może rozważyć ponownie propozycję i ją ewentualnie przyjąć. Gdyby to nastąpiło, wtedy podział kwoty dorsza byłby następujący:

	w tys. ton
EWG	36,0
Finlandia	1,0
Polska	21,0
Szwecja	24,0
ZSRR	18,0
Razem	100,0

Dyskutowano również możliwość zakazu połowów dorsza w okresie tarłowym. Rekomendacja ta nie uzyskała jednak poparcia Międzynarodowej Rady Badań Morza bowiem nie gwarantuje, że "zaoszczędzony" w tym okresie nakład połowowy nie zostanie wykorzystany w drugiej połowie roku. Uzgodniono natomiast zakaz połowów wlokowych na obszarze całej ławicy Odrzańskiej powyżej izobaty 10 Mm. Ma to na celu ochronę młodzieży dorsza.

Minął rok

W październiku ub. r. ukazał się pierwszy numer "Wiadomości Rybackich", jedynego obecnie w Polsce czasopisma poświęconego problemowi rybołówstwa i przemysłu rybnego. Minął zatem okrągły rok, co daje nam prawo do zaakcentowania pierwszego skromnego jubileuszu.

Nie my, redakcja, jesteśmy powołani do oceny naszej rocznej pracy; należy to do Czytelników. Możemy jedynie – na podstawie dochodzących do nas opinii – wyrazić przekonanie, że byliśmy i jesteśmy potrze-

bni. Środowisku rybackiemu jest potrzebne stałe forum przekazywania informacji i wymiany opinii. Tę rolę, w miarę skromnych możliwości materialnych, staraliśmy się pełnić i pełnić będziemy nadal.

Pierwszy rocznik "Wiadomości Rybackich" zawiera – acz zapewne w stopniu niedoskonałym – odbicie głównych problemów jakimi w ciągu minionego roku żyło polskie rybołówstwo. Odnawialiśmy ważniejsze wydarzenia, zaprezentowaliśmy panoramę przedsiębiorstw, instytucji i organizacji zwią-

zanych z rybołówstwem, pomieściliśmy na łamach szeregi zróżnicowanych opinii specjalistów zajmujących różne miejsca w strukturze branży. Intencją naszą było jednak nie tylko bierne i statyczne odzwierciedlenie nierybackiej rzeczywistości. Pragniemy i pragniemy nadal bronić interesów rybołówstwa i służyć jego postępowym przemianom, to znaczy współuczestniczyć w realizacji zadań, jakie stawia sobie Stowarzyszenie Rozwoju Rybołówstwa, wydawca "Wiadomości Rybackich".

"Wiadomości Rybackie" wydawane są przez Stowarzyszenie, ale pragniemy

– i dawaliśmy temu niejednokrotnie wyraz – aby było to pismo nie tylko jego członków, lecz także wszystkich związanych z rybołówstwem. Stąd też, podobnie jak w pierwszym numerze, prosimy Czytelników o współudział w redagowaniu naszego miesięcznika – o listy, artykuły, propozycje podejmowania określonych tematów, sygnały na temat problemów i wydarzeń. Przy Waszej pomocy mamy nadzieję uczynić "Wiadomości Rybackie" pismem, które za rok zastąpi sobie na lepszą niż obecnie ocenę.

Redakcja

W dniach 26-27.09.1991, z inicjatywy Ministerstwa Transportu i Gospodarki Morskiej, odbyło się w Ustce sympozjum na temat inspekcji morskiej Urzędów Morskich we współdziałaniu z nowo powołaną Strażą Graniczną. Organizatorem spotkania był UM w Słupsku. W sympozjum wzięło udział blisko 80 osób.

W czasie sympozjum wygłoszono szereg referatów traktujących m.in. o obecnej sytuacji prawnej w zakresie administracji morskiej, rybołówstwa oraz ochrony środowiska, o techniczno-organizacyjnych problemach inspekcji morskiej UM, o strukturze i aktualnych możliwościach operacyjnych Morskich Oddziałów Straży Granicznej (MOSG), o biologiczno-rybackich aspektach zarządzania zasobami ryb, o problemach ochrony środowiska.

Referaty te stanowiły podstawę do szczegółowej dyskusji. Szczególnie wartościowe były uwagi zgłaszane przez inspektorów ochrony rybołówstwa UM. W swych wystąpieniach przedstawili oni problemy, uniemożliwiające prawidłowe wykonywanie zadań w zakresie ochrony rybołówstwa i środowiska morskiego. Na poparcie swych wystąpień, inspektorzy zaprezentowali bardzo interesujące filmy, nakręcone techniką video, ilustrujące ich codzienną pracę, a także różnice w wyposażeniu w sprzęt techniczny polskich i duńskich służb ochrony rybołówstwa.

Uczestnicy sympozjum zwiedzili również jednostki morskie SG i UM oraz prywatny kuter rybacki i prywatną łódź rybacką. Pokaz ten miał na celu konfrontację obecnego wyposażenia na-

wigacyjnego jednostek będących w dyspozycji Inspekcji Morskiej UM i SG z nowoczesnym wyposażeniem prywatnych łodzi i kutrów rybackich. Krytyka inspektorów odnośnie wyposażenia w środki techniczne jednostek inspekcji morskiej spotkała się z pełnym poparciem ze strony przedstawicieli SG, której jednostki pływające są wyposażone w sprzęt nawigacyjny i środki łączności pozostawiające wiele do życzenia i absolutnie wykluczające efektywne wywiązywanie się z zadań stojących przed SG.

W czasie spotkania przedstawiciele UM i SG opracowali wykaz najpilniejszych potrzeb inspekcji morskiej w zakresie środków technicznych (m.in. wyposażenia jednostek UM i SG w nowoczesny sprzęt nawigacyjny, w cywilne środki łączności, w pontony z doczepnymi silnikami, we wciągarki sieci stawnych i dryfujących). Wykaz ten przekazano bezpośrednio na ręce dyrektora Departamentu Administracji Morskiej MTIGM, Jerzego Vonau'a, który zobowiązał się pilnować tę sprawę.

Omawiając dotychczasowe funkcjonowanie nowych struktur SG, inspektorzy UM stwierdzili, że ich współpraca ze Strażą Graniczną przebiega bez problemów natury organizacyjnej.

W celu zwiększenia elas-

tyczności i efektywności działania, inspektorzy UM postulowali wydzielenie spośród 14 bardzo kosztownych w eksploatacji jednostek SG, 6 okrętów do służby ochrony rybołówstwa, rozlokowanych wzdłuż całego wybrzeża, będących stale w dyspozycji inspektorów.

W trakcie dyskusji zwrócono uwagę na pilną potrzebę zmian legislacyjnych w zakresie rybactwa morskiego. Zdaniem wielu inspektorów obowiązująca obecnie ustawa o rybołówstwie morskim z 1963 roku nie stwarza odpowiednich podstaw prawnych do prowadzenia prawidłowej gospodarki zasobami. Zwracając się do przedstawicieli MTIGM, inspektorzy jednoznacznie podkreślili konieczność podjęcia niezbędnych działań w celu zredukowania nakładu połowowego i wprowadzenia efektywnego systemu jego regulacji. Szczególną uwagę zwrócono na pilną potrzebę wypracowania sprawnego systemu zbioru informacji połowowej (tzw. statystyki połowowej). Obecnie, w związku z istotnymi zmianami struktury organizacyjno-własnościowej polskiego rybołówstwa i przy rosnącej liczbie armatorów statków rybackich, brak wiarygodnych informacji o strukturze połowów i wyładunków ryb. Brak sprawnego systemu zbierania informacji połowowej w praktyce uniemożliwia

efektywną kontrolę nad gospodarką zasobami Bałtyku, w związku z czym trudno obecnie mówić o istnieniu systemu zarządzania zasobami polskiej strefy wyłącznego rybołówstwa.

Z-ca Komendanta Głównego SG, płk R. Dobrowolski zwrócił uwagę na potrzebę zorganizowania szkolenia kadry morskiej SG w zakresie podstaw i zasad zarządzania zasobami oraz inspekcji morskiej. Gotowość przeprowadzenia takiego szkolenia zgłosili przedstawiciele UM w Gdyni oraz MIR-u.

Podsumowując przebieg sympozjum należy żywić nadzieję, że szereg przedstawionych bardzo konkretnie przez przedstawicieli UM i SG trudności techniczno-organizacyjnych, z którymi boryka się na co dzień krajowa inspekcja morska, nie umknie po raz kolejny uwadze naszych władz centralnych. Tym bardziej, że czas nagli i w interesie nas wszystkich leży aby dać inspektorom do ręki narzędzia, które umożliwią im efektywne zabezpieczanie interesów państwa.

Należy się w pełni zgodzić z dyrektorem J. Vonau'em, który na zakończenie sympozjum stwierdził, że przebieg spotkania potwierdził potrzebę jego zorganizowania oraz podkreślił, że tego typu robocze spotkania powinny być regularnie organizowane w przyszłości aby stworzyć warunki dla wzajemnej wymiany doświadczeń w celu zwiększenia efektywności działań inspekcji morskiej i rybackiej.

Słowa uznania należą się naszemu Ministerstwu za inicjatywę, a pracownikom UM w Słupsku za organizację sympozjum.

Ireneusz Wójcik

Odkórkowanie filetów śledziowych

W Zakładzie Budowy Prototypów i Obsługi Technicznej MIR w Gdyni oraz Centrali Rybnej w Warszawie zostały przeprowadzone próby odkórkowania śledziowych filetów z żebrami, wyprodukowanych za pomocą płatownic wykonanych w MIR. Odkórkowano również płastugi bałtyckie i różne gatunki ryb słodkowodnych. Próbom poddano odkórkarki belgijskiej firmy Cretel, której reprezentantem jest Spółka „Reynpol” w Warszawie. Spośród trzech sprawdzonych typów odkórkarek najkorzystniejsze wyniki przy odkórkowaniu filetów śledzi świeżych, solonych

i marynowanych a także tuszek i filetów z wymienionych wyżej gatunków ryb uzyskano w maszynie typu 360C. Próbm towarzyszyło duże zainteresowanie przedstawicieli zakładów przetwórczych. Niewątpliwie wynika to w dużej mierze z chęci podniesienia atrakcyjności wyrobów ze śledzi. Produkty importowane ze śledzi są produkowane z reguły z filetów odkórkowanych.

Zestaw - płatownice śledziowe produkcji MIR wraz z odkórkarkami firmy Cretel - znalazł duże uznanie i może być traktowany jako perspektywiczny.

(DD)

Czy polubimy śledzie na słodko?

Charakterystyczną, zaopatrzoną w daszek, półko-ladę chłodniczą firmy Abba spotkać można już w blisko 200 sklepach większych miast w całej Polsce, natomiast firmowe towary – przetwory rybne – dostarczane są do ponad tysiąca sklepów. Wartość miesięcznej sprzedaży dochodzi do 5 miliardów złotych. Rezultat imponujący, jeśli zważyć, że pierwsze kroki na polskim rynku Abba postawiła we wrześniu ubiegłego roku.

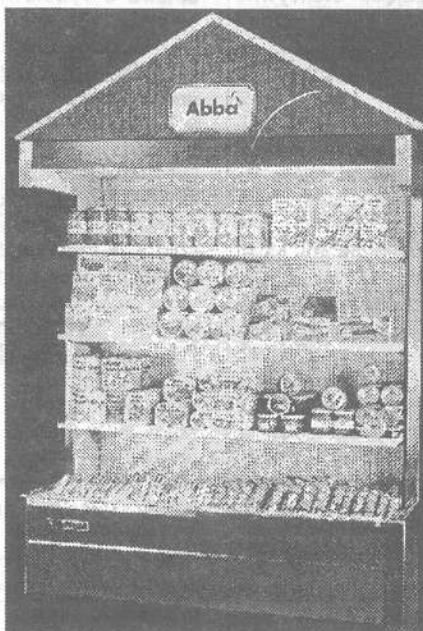
Abba jest częścią prawdziwego imperium żywnościowego (i nie tylko), jakie stanowi koncern Procordia. Jego gałąź morską, Procordia Seafood, jeden ze światowych liderów rynku morskiego, składa się z trzech firm, a jedną z nich jest właśnie Abba. Korzenie firmy założonej w 1968 r. tkwią w Norwegii, obecnie jednak jej główną siedzibą jest Szwecja. Na potrzeby Abby pracuje 40 trawlerów operujących z zachodniego wybrzeża Szwecji, a przetwórnice zasila ponadto znaczny import, głównie z Islandii, Kanady i Dalekiego Wschodu. Gotowe produkty sprzedawane są w całej Skandynawii, w wielu krajach zachodniej i południowej Europy, w Stanach Zjednoczonych a nawet w Australii. Roczne obroty wynoszą 2 miliardy koron szwedzkich. Teraz firma swoją wypustką – Abba East – sięga do Europy wschodniej, a pierwszym krajem na tym kierunku ekspansji jest Polska.

Carlo Akerman, obecnie dyrektor Abby East, ze stolicą w Sopocie, znajomość z Polską zawarł już wcześniej jako właściciel niewielkiej przetwórnicy w Gdańsku. Sprzedał ją jednak Abbie i z producenta przedzierzgnął się w handlowca. Abba sprzedaje bowiem w Polsce głównie produkty wytworzone w Szwecji. Owszem, są zamiary rozwinienia produkcji w Polsce, ale Carlo Akerman woli tymczasem o tym nie mówić. On sam koncentruje się głównie na mar-

ketingu. Prowadzi życie wędrowne z grubszą według rytmu – dwa tygodnie w naszym kraju, tydzień w Szwecji. W Polsce najlepiej idą śledzie w stołkach, pasty rybne w tubkach, małe, kawior, tuńczyk i kulki z dorsza. Ostatnio rozszerzany jest asortyment konserw.

Nasze główne starania na rynku polskim – mówi Carlo Akerman – dotyczą nie tyle zwiększenia sprzedaży, co prowadzenia jej w taki sposób, by zapewnić jak najwyższą jakość produktów. Nasze wyroby nie są tanie, zwłaszcza jeśli ich cenę zestawimy z przeciętną zamożnością polskiego społeczeństwa. Nie zamierzamy jednak konkurować ceną kosztem jakości. Liczymy, że liczba ludzi, którą będzie stać na kupowanie naszych produktów będzie rosła i w ten sposób poszerzać się będzie polski rynek.

Abba to przede wszystkim jakość. Dba się o nią – ze znacznym nakładem starań i kosztów – już od momentu pozyskania surowca. Kontroler jakości zja-



wia się już na statku przywożącym złowione ryby lub półfabrykaty do portu. Następnie surowo jest przestrzegany reżim przechowywania surowca. Głównym miejscem jego składowania jest wykuty w skale magazyn w Kungshamn w Szwecji, mogący pomieścić 120 tysięcy beczek. Magazyn został zbudowany tuż po drugiej wojnie światowej w aurze obawy przed następną wojną. Jako skład rezerw żywności okazał się później niepotrzebny, natomiast znakomicie nadaje się do celów Abby. W jaskiniach beczki mogą być przechowywane w temperaturze od plus 10 do minus 6 stopni Celsjusza. Nawet w przypadku awarii zasilania mija co najmniej tydzień zanim słupek rtęci za-

cznie się podnosi. Jaskiniowy magazyn zachowuje też stałą wilgotność powietrza, co jest szczególnie istotne dla przechowywania ikry dorszowej w drewnianych beczkach.

Z uwagi na bliskość centralnego magazynu Abba zbudowała niedawno w Kungshamn nową przetwórnice w pełni skomputeryzowaną z urządzeniami zapewniającymi bardzo ścisłą kontrolę jakości na każdym etapie procesu produkcyjnego. Jakość oznacza przede wszystkim dotrzymanie wysokich wymagań zdrowotnych a także ścisłe trzymanie się receptur. Wprowadzenie do seryjnej produkcji nowego wyrobu lub nowej receptury poprzedzone jest trwającymi rok badaniami laboratoryjnymi.

Z uwagi na szeroki i wciąż rozszerzający się rynek zbytu Abba stara się sprostać zróżnicowanym gustom klientów. Tak na przykład w Skandynawii i w północnych Niemczech śledziowe prezerwy spożywa się na słodko. Tak przyrządzony śledź nie znalazł w Polsce uznania i szybko został zastąpiony przyprawionym na kwaśno, podobnie jak to lubią Anglicy i Francuzi. Natomiast Włosi, Hiszpanie i Grecy otrzymują śledzia winnego w oleju.

Zapewniające odpowiednią jakość warunki muszą być dotrzymane także w toku składowania, dystrybucji i sprzedaży gotowych wyrobów. Stąd właśnie, a nie tylko ze względów reklamowych, Abba zaopatruje sklepy swojej sieci we wspomniane półko-lady. Temu samemu celowi służy szkolenie personelu sklepów i hurtowników. Takie przeszkolenie przeszli też, i nadal przechodzą, polscy partnerzy szwedzkiej firmy. Niezależnie od tego, stoiska Abby są co jakiś czas kontrolowane przez inspektorów firmy.

Wszystko to – powiada Carlo Akerman – kosztuje, toteż zrozumiałe jest, że nie możemy konkurować ceną z importerami, którzy sprowadzają towar niewiadomego pochodzenia, obywateli się bez badań i sprzedają w byle jakich warunkach. Do tego – jak się szacuje – połowa trafiającego do Polski importu rybnego omija komorę celną. My natomiast na takie praktyki sobie nie pozwalamy i uczciwie płacimy polskiemu państwu dość słone, bo wynoszące 25-55 procent cło. Mimo to nasza sprzedaż rośnie, a to znaczy, że pozyskujemy zaufanie klienta jakością. Mamy też nadzieję, że polski rynek rybny, dość specyficzny, będzie się powoli upodabniał do zachodnioeuropejskiego czy skandynawskiego, że niektórzy konsumenci przekonają się na przykład także do śledzia na słodko.

P. K.

RYBOŁÓWSTWO ŚWIATOWE W 1989 r. (2)

Produkcja światowego przemysłu rybnego w latach 1985–1989
(tys. t produktu netto)

Wyszczególnienie	1985	1987	1988	1989
Ryby świeże, chłodzone i mrożone	13 362	14 068	14 822	14 876
Ryby suszone, solone, wędzone	4 194	4 312	4 287	4 437
Skorupiaki i mięczaki świeże, mrożone, solone, suszone	1 826	2 171	2 047	2 336
Przetwory rybne (trwałe)	5 341	5 454	5 539	5 862
Skorupiaki i mięczaki przetworzone	417	437	468	494
Oleje i tłuszcze	1 496	1 450	1 565	1 626
Mączki i inne produkty paszowe	6 343	6 462	6 806	6 878

Zwraca uwagę dość znaczny wzrost produkcji (patrz tab.) głównie mięczaków w postaci mrożonej, solonej, suszonej i w solance. Na uwagę zasługuje również dość znaczny wzrost produkcji przetworów trwałych, co jest wynikiem zwiększonej produkcji konserw z łososia, tuńczyka i innych ryb morskich. W pozostałych grupach towarowych produkcja utrzymała się na poziomie roku poprzedniego wykazując niewielkie przyrosty.

Handel międzynarodowy

Statystyka obrotów w międzynarodowym handlu rybnym obejmuje 182 państwa, których łączne połowy stanowiły w latach 1985–1989 – 99,94% połowów światowych. Państwa te wyeksportowały lub importowały w 1989 r. ogółem 38,3 mln t produktów (w przeliczeniu na ciężar żywego surowca, co stanowiło 38,5% ich połowów).

Eksport produktów przemysłu rybnego w latach 1985–1989
(tys. t produktu netto)

Wyszczególnienie	1985	1987	1988	1989
Ryby świeże, chłodzone i mrożone	3 747	4 374	5 108	5 233
Ryby suszone, solone, wędzone	472	501	499	535
Skorupiaki i mięczaki świeże, mrożone, solone, suszone	1 119	1 491	1 623	1 721
Przetwory rybne (trwałe)	967	1 057	1 145	1 238
Skorupiaki i mięczaki przetworzone	208	240	268	290
Oleje i tłuszcze	991	688	836	900
Mączki i inne produkty paszowe	3 170	386	3 216	3 752

Zwraca uwagę dość znaczny wzrost (o ponad 0,5 mln t) eksportu mączki rybnej, co jest wynikiem wspomnianego uprzednio już zwiększenia połowów ryb mączkowych, głównie sardeli peruwiańskiej i chilijskiego ostroboka. We wszystkich pozostałych grupach towarowych zanotowano większy lub mniejszy wzrost, który jest wynikiem ogólnego wzrostu zainteresowania na świecie jadalnymi produktami morza i to zarówno w krajach gospodarczo rozwiniętych, jak i w krajach Trzeciego Świata. Łączna wartość eksportu 50 czołowych krajów, których połowy stanowiły 98% ogólnych połowów światowych, wyniosła w roku 1989 – 31,4 miliarda dolarów.

Czołowi eksporterzy produktów rybnych na świecie
w latach 1987–1989 (mld dolarów)

Państwo	1987	1988	1989
USA	1,82	2,44	2,53
Kanada	2,09	2,21	2,05
Tajlandia	1,26	1,63	1,96
Dania	1,75	1,86	1,74
Norwegia	1,47	1,61	1,56
Republika Półn. Korei	1,54	1,78	1,54
Chińska Republika Ludowa	0,91	1,40	1,39
Holandia	0,95	0,95	1,06
Islandia	1,07	1,06	1,03
Japonia	0,89	1,04	0,92

Polska na liście tej zajmuje 32 miejsce, eksportując w 1989 r. produkty rybne wartości 242 miliony dolarów, a na liście importerów zajmuje 29 miejsce z sumą 136 milionów dolarów.

Wykorzystanie połowów

Kierunki wykorzystania ryb i innych organizmów morskich charakteryzują tabele.

Wykorzystanie światowych połowów w latach 1985–1989 (tys. t)

Wyszczególnienie	1985	1987	1988	1989
Światowe połowy ogółem	86 398	94 273	98 762	99 535
Do spożycia:	61 025	67 110	68 744	69 215
– w stanie świeżym	18 167	21 960	22 613	21 744
– w stanie mrożonym	21 102	22 692	23 497	23 784
– w stanie solonym, wędzonym, suszonym	10 239	10 676	10 621	10 975
– w postaci konserw	11 517	11 782	12 013	12 712
Na inne cele:	25 373	27 163	30 018	30 320
– przerób przemysłowy	24 373	25 763	28 518	28 820
– inne wykorzystanie	1 000	1 400	1 500	1 500

Proporcje surowca kierowanego na spożycie i przeznaczonego na cele pozakonsumpcyjne od szeregu lat nie ulegają większym zmianom. 70–72% surowca kierowane jest na spożycie a reszta na inne cele. Proporcje te zależne są od wielkości podaży surowca przeznaczonego na przerób. Jeśli połowy gatunków przeznaczanych na mączkę i oleje są w danym roku bardziej obfite, wówczas udział procentowy surowca kierowanego do przerobu przemysłowego jest wyższy. W grę wchodzi tu przede wszystkim połowy takich gatunków jak makrela, sardynops, ostrobok, gromadnik, błękit, dobijak, menhaden, okowiel i szereg innych gatunków odławianych w mniejszych ilościach.

Struktura wykorzystania światowych połowów w latach 1985–1989 (%)

Wyszczególnienie	1985	1987	1988	1989
Światowe połowy ogółem	100,0	100,0	100,0	100,0
Do spożycia	70,6	71,2	69,2	69,5
– w stanie świeżym	21,0	23,3	22,9	21,8
– w stanie mrożonym	24,4	24,1	23,8	23,9
– w stanie solonym, wędzonym, suszonym	11,9	11,3	10,7	11,0
– w postaci konserw	13,3	12,5	12,2	12,8
Na inne cele:	29,4	28,8	30,4	30,5
– przerób przemysłowy	28,5	27,3	28,9	29,0
– inne wykorzystanie	1,2	1,5	1,5	1,5

Struktura masy surowcowej przeznaczonej na spożycie nie ulegała w roku 1989 znaczącym zmianom, jedynie na uwagę zasługuje spadek o ponad 1 milion ton ryb przeznaczonych do spożycia w stanie świeżym.

Produkcja przemysłu rybnego

Rocznik FAO stosuje podział produktów przemysłu rybnego na siedem podstawowych grup.

- Mówią, że jest pan samobójcą...

- Pierwszy raz o tym słyszę. Nie mam takich skłonności.

- Ale objął pan stanowisko dyrektora "Transoceanu". A przecież w przeciągu ostatnich 10-11 miesięcy zmieniły się na tym fotelu aż cztery osoby.

- Nie jestem dyrektorem. Pełnię funkcję tymczasowego kierownika przedsiębiorstwa i czekam na konkurs, który powinien wyłonić nowego dyrektora.

- Za co został odwołany pański poprzednik?

- To pytanie należy skierować do Rady Pracowniczej, która podjęła tę decyzję. Nie chcę jednak stosować uników. Nie wdając się w szczegóły, mogę tylko wyjaśnić, że lekceważył on współpracę z samorządem. Pogarszała się sytuacja finansowa przedsiębiorstwa, a były dyrektor, mimo sygnałów Rady, nie podejmował skutecznych przeciwdziałań.

- Pan będzie Radzie posłuszny?

- Jestem samodzielnym pracownikiem, a nie jedynie wykonawcą poleceń. Muszę jednak podkreślić, że nasza Rada Pracownicza, wbrew wielu opiniom, zachowuje wiele rozsądku i pragmatyzmu.

- Z pańskich słów przebija, jakby, optymizm...

- W całym rybołówstwie dalekomorskim nastroje trochę się zmieniły. Nie ma tu już skrajnego pesymizmu, zaczyna się pojawiać umiarkowany optymizm. Przede wszystkim poprawiły się wyniki połowów, a wraz z nimi - dzięki bezpośredniej sprzedaży ryb zagranicznym odbiorcom - sytuacja finansowa. "Gryf" i "Dalmor" zmniejszają swoje zadłużenie, a "Odra", choć nadal odczuwa duże trudności płatnicze, też zaczyna powoli regulować swoje długi. Pojawiła się wreszcie nadzieja, że polskie rybołówstwo dalekomorskie odbije się od dna.

- Co, oczywiście, wywiera wpływ także i na kondycję "Transoceanu"?

- Naturalnie. Wykonując usługi dla rybackich armatorów jesteśmy od nich w pewnym stopniu uzależnieni. Im lepsze mają oni wyniki, tym łatwiej nam pracować.

- Pański poprzednik narze-

ŚWIATEŁKO W TUNELU

Z tymczasowym kierownikiem
Przedsiębiorstwa
Przemysłowo-Usługowego
Rybołówstwa Morskiego
"Transocean" w Szczecinie
WITOLDEM WOSZCZYŃSKIM
rozmawia Jerzy Timen

kał na trudności związane z windykacją należności za świadczone im usługi.

- Prawda. Zadłużenie bowiem wyraźnie rosło, a w konsekwencji "Transocean" również stawał się dłużnikiem swoich wierzycieli. Musieliśmy zatem, choć nie było to wcale łatwe, zawieść nowe kontrakty z naszymi partnerami. Sformułowaliśmy w nich wyraźnie warunki płatności i obecnie otrzymujemy 20 proc. kwot uzyskanych za ryby sprzedane w obcych portach. Pozwala to pokrywać nasze koszty i zmniejszać zadłużenie. Przyjęliśmy także zasadę, że należności za dostawę paliw na łowiska, zabezpieczane są zastawem hipotecznym na majątku przedsiębiorstw armatorskich.

- Czy te, powiedzmy szczerze, drastyczne warunki spełniły pokładane w nich nadzieje?

- Owszem. "Gryf" wyraźnie przyspieszył terminy płatności. Z "Dalmorem" uzgodniliśmy specjalny harmonogram spłat zadłużenia i bieżących rachunków. Od "Odry" spodziewamy się uzyskać wszystkie wierzytelności w ciągu dwóch najbliższych miesięcy. Nie byłismy jednak bezwzględni. Podejmując wspomniane działania liczyliśmy się z możliwościami naszych partnerów. Gdyby oni zbankrutowali, my także moglibyśmy okazać się niepotrzebni.

- Słyszałem, że podjęliście także konkretne działania wewnątrz przedsiębiorstwa.

- Oczywiście. Porządki trzeba zaczynać od siebie. Za sprawę najważniejszą uznaliśmy upłynnienie zapasów towarowych. Były one nie tylko nadmierne, ale czasem zdarzały się wśród nich towary przypadkowe. Ich sprzedaż w połączeniu z poprawiającą się windykacją zadłużeń sprawiły, że przedsiębiorstwo odzyskało zdolność płatniczą. Dysponujemy teraz niewielką rezerwą finansową. Możemy więc patrzeć w przyszłość z pewną dozą otuchy.

- Tym niemniej do ideału jeszcze daleko. Dwie, należące do was bazy rybackie, zamiast pływać stoją w porcie.

- Ma pan na myśli "Gryfa Pomorskiego" i "Pomorze". Są to statki stare i dosyć wystuzone. Nie można ich wykorzystywać na Północnym Pacyfiku gdzie skoncentrowana jest obecnie większość naszej floty łowczej. Obawiamy się, że mogą one nie wytrzymać trudnych warunków sztormowych. Najprawdopodobniej pozbędziemy się ich w nieodległej przyszłości.

- Mamy jednak nadzieję, że te statki mogą wkrótce znaleźć zatrudnienie. Nasza flota przystosowana jest przecież do przewozu żywności. A teraz właśnie zapadły decyzje o udzieleniu pomocy żywnościowej Związkowi Radzieckiemu przez Stany Zjednoczone i kraje EWG. Część tych przewozów dokonywana będzie zapewne drogą morską.

- To wszystko brzmi dość krzepiąco.

- Jest to jednak optymizm umiarkowany. Powoli rozjaśnia się horyzont rybołówstwa dalekomorskiego, z którym związani jesteśmy nierozdzielalnym węzłem kooperacji. Jeśli ono odbije się od dna, powtarzam tę tezę aż do znudzenia, sytuacja "Transoceanu" ulegnie dalszej poprawie. Chyba, że nastąpi jakiś niespodziewany krach, że ukażą się jakieś nieprzemysłane zarządzenia...

- Ma pan może na myśli pomysł objęcia "popiwkiem" również statków dewizowych. Ale przecież możecie uniknąć "popiwku" przyspieszając prywatyzację "Transoceanu".

- Rzeczywiście. Naszym celem jest prywatyzacja przedsiębiorstwa. Uważam jednak, że nim do niej przystąpimy, trzeba uporządkować sytuację wewnętrzną. Sądzę, że im będziemy silniejsi, tym łatwiej przebiegać będą przekształcenia własnościowe. Obserwuję uważnie firmy, które się im poddały i dochodzę do wniosku, że nie zawsze proces ten przynosi spodziewane efekty gospodarcze. Uważam, że trzeba postępować ostrożnie i delikatnie. Musimy najpierw starannie uporządkować przedsiębiorstwo. Przede wszystkim chodzi tu o wykrystalizowanie odpowiedniej polityki finansowej oraz o uelastycznienie więzi pomiędzy poszczególnymi komórkami. Nie obejdzie się zatem bez zmian organizacyjnych, które wymagają głębokich przemysłów. Nie wolno mylić się przy ich wprowadzaniu, jeśli chcemy, by nowo ukształtowana firma mogła się sprawdzić w trudnych warunkach rynkowych. Chcę stwierdzić wyraźnie, że nie jestem zwolennikiem prywatyzacji jako celu samego w sobie. Sądzę nawet, że gdyby dziś zrównać warunki ekonomiczne w jakich działają przedsiębiorstwa państwowe i prywatne, obeszłoby się bez niepotrzebnych bankructw, likwidacji i - związanych z nimi - ludzkich tragedii. Uważam natomiast, że prywatyzacja - dzięki pozbyciu się sztywnych, ustalanych centralnie i "uśrednionych" reguł - jest wyższą formą własności. A wykorzystać ją w pełni można dopiero w firmie, która się sprawdziła i mocno stoi na własnych nogach.

GIEŁDA RYBNA

Średnie ceny na rynku europejskim wg FAO/Globefish 16 października 1991

Forma	Wielkość	Cena za kg oryginalna USD		Kraj sprzedaży	Kraj pochodzenia	Trendy rynkowe
DORSZ świeży, patroszony	nr 1 nr 2 nr 3 nr 4 nr 5	NLG 8,40 NLG 8,40 NLG 7,35 NLG 6,35 NLG 5,70	4,40 4,40 3,85 3,33 3,00	Holandia (aukcja)	Holandia	Rynek: stabilny Podaż: umiarkowana do dobrej Popyt: dobry
bloki filet. b/sk. b/ości		FRF 29,00	5,03			
filety b/sk przekładane mrożone w morzu			4,60	Francja (cif)	Islandia	
bloki filet. b/sk. b/ości przekładane	16,5 lbs	PTAS 210	1,96	Hiszpania (ze statku)	Północny Atlantyk	
MINTAJ bloki filet. b/sk. b/ości mrożone na morzu			3,45	Francja (cif)	Chińskie statki (Płn. Pacyfik)	Rynek: stabilny Podaż: umiarkowana Popyt: dobry
bloki filet. b/sk. b/ości	16,5 lbs		3,00	W.Brytania (cif)	ZSRR	
HALIBUT grenlandzki odgł. patr.	< 1000 g/szt. 1000-2000 2000-3000 > 3000	NOK 11,00 NOK 13,00 NOK 17,00 NOK 19,00	1,66 1,96 2,79 2,86	Norwegia (fob) dla rynku franc.	Norwegia	Rynek: prawie stabilny Podaż: dobra Popyt: umiarkowany
ŚLEDŹ cały, świeży	2-3 szt./kg	DEM 1,30 DEM 1,20	0,77 0,71	RFN (cif) (bez cła)	Norwegia	Rynek: stabilny Podaż: ograniczona Popyt: dobry
cały, mrożony na morzu	3-5 szt./kg 6-8	NLG 1,10 NLG 0,85	0,58 0,45	Holandia (fob)	Holandia	
MAKRELA cała	200-400 g/szt. 400-600 > 600		0,49 0,69 1,25	Holandia (cif)	Norwegia	Rynek: stabilny Podaż: umiarkowana Popyt: dobry
OSTROBOK cały, mrożony	5-7 szt./kg < 10% tłuszczu > 10% tłuszczu > 20 cm szt.		0,35 0,60 0,34	Holandia (fob) dla rynku jap. dla rynku afryk.	Holandia	Rynek: stabilny Podaż: dobra Popyt: dobry
SARDYNKA IQF	13-16 szt./kg 16-22		1,25 1,25	Portugalia (fob)	Portugalia	Rynek: umiarkowany Podaż: ograniczona Popyt: dobry
KALMAR Loligo, cały mrożony na morzu			0,76	Hiszpania (fob)	Hiszpania	Rynek: stabilny Podaż: umiarkowana Popyt: dobry
Illex, cały			0,90	ZSRR (fob)	ZSRR	
ŁOSOŚ atlantycki świeży, z głową patroszony	2-3 kg/szt. 3-4 4-5 5-6	DEM 9,40 DEM 11,10 DEM 11,40 DEM 11,40	5,55 6,35 6,73 6,73	RFN (cif) (bez cła)	Norwegia	Rynek: prawie stabilny Podaż: dobra Popyt: dobry
PSTRĄG tęczowy świeży mięso normalne mięso łososiowe	250-350 g/szt.	= LIT 4000 = LIT 4500	3,16 3,55	Włochy (fob) od producenta	Włochy	Rynek: prawie stabilny Podaż: dobra Popyt: dobry
patroszony	180-220 g/szt.	= LIT 5200	4,10			
WĘGORZ +wieży	150-200 g/szt. 200-350	= LIT 12 000 = LIT 15 000	9,47 11,84	Włochy (fob)	Włochy	

Jubileusz rybackiego wydziału

Doktorat
honoris causa
dla prof.
dr. Józefa Popiela

Jubileusz 40-lecia Wydziału Rybactwa Morskiego i Technologii Żywności Akademii Rolniczej w Szczecinie łączy wszystkich absolwentów serdeczną myślą wdzięczności z kadrą nauczycieli akademickich i pozostałych pracowników.

W imieniu absolwentów, a stanowią oni kierowniczą kadrę morskiej gospodarki rybnej w Polsce, "Wiadomości Rybackie" składają kadrze Wydziału gratulacje, podziękowania i najlepsze życzenia.

Historia tego Wydziału rozpoczęła się od powołania w 1951 roku Wydziału Rybackiego Wyższej Szkoły Rolniczej w Olsztynie. Utworzono go z inicjatywy grupy ichtologów wykształconych przed wojną pod patronatem profesora Franciszka Staffa, nestora polskiego rybołówstwa, którzy wykazali niezwykłą intuicję w przewidywaniu przyszłych potrzeb gospodarki narodowej i nauki rybackiej.

Nurt wiedzy o morzu zaznaczył się poprzez osobę profesora Kazimierza Demela - współtwórcę osiągnięć polskiej oceanografii jeszcze w latach przedwojennych - i innych zasłużonych profesorów i docentów Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni.

Szczególnie intensywny rozwój Wydziału i jego ukierunkowanie ku morzu nastąpiło po przeniesieniu Wydziału do Szczecina w 1966 r.

Godnym podkreślenia były i są bliskie związki Wydziału z przemysłem rybnym, administracją rybacką, placówkami naukowymi branży w kraju i za granicą. Owocowały te związki inicjatywami wyprzedzania skutków zmieniającej się sytuacji w zewnętrznych i krajowych uwarunkowaniach prowadzenia rybołówstwa morskiego. Zmieniające się potrzeby regulowały także nasilenie studiów zaocznych, eksternistycznych i podyplomowych.

Wydział szczyty się zasłużoną i świetną kadrą pracowników dydaktycznych i badawczych, wśród których znajdujemy 13 profesorów

tytułarnych, 7 docentów i doktorów habilitowanych oraz 31 doktorów nauk, spośród nich wielu ma otwarte postępowanie habilitacyjne.

Dorobek naukowo-badawczy wyrażony jest w postaci kilku tysięcy publikacji, w tym kilkuset w językach obcych, kilkudziesięciu książek i około 100 patentów.

Najważniejszym dorobkiem Wydziału są jednak jego absolwenci: ponad 3000 inżynierów i magistrów, w tym 89 obcokrajowców, 300 doktorów i 79 doktorów habilitowanych.

Obchody 40-lecia Wydziału Rybactwa Morskiego i Technologii Żywności były okazją do zorganizowania w dniach 20 i 21 września dwu wzruszających uroczystości: nadania tytułu doktora honoris causa prof. dr. Józefowi Popielowi i zjazdu absolwentów.

Józef Popiel, emerytowany profesor Morskiego Instytutu Rybackiego, jest wybitnym specjalistą w zakresie badań nad śledziem. Znamienne dla Jego dorobku jest to, że studia teoretyczne łączył z praktycznymi zastosowaniami w rybołówstwie morskim. Był rzecznikiem racjonalnej eksploatacji ryb użytkowych i zawsze miał na uwadze ochronę stad przed przełowieniem. Z Wydziałem był związany ponad 16 lat pełniąc funkcję kierownika Zakładu łowisk i Zasobów Morza. Przez prawie trzy dziesiątki lat uczestniczył w zespółach ekspertów Międzynarodowej Rady Badań Morza, a pełnił w niej także funkcję wiceprzewodniczącego. Brał udział w pracach grup roboczych przygotowujących materiały dla konwencji o ochronie zasobów. Swoją ogromną wiedzę i doświadczeniem badawczym dzielił się profesor zawsze szczerze, dla potrzebujących pomocy był niezwykle życzliwy. W okresie 42 lat nieprzerwanej pracy w Morskim Instytucie Rybackim wniósł ogromny wkład w tworzenie wysokiej pozycji Instytutu w kraju i za granicą, zasługując w pełni na wpisanie się do grona jego najwybitniejszych postaci.

Akt nadania tytułu doktora honoris causa, w imieniu nieobecnego prof. Józefa Popiela, przyjął dyrektor Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni docent Zbigniew Karnicki.

Na zjazd absolwentów, który odbył się w niezwykle serdecznej i koleżeńskej atmosferze, przyjechało około 500 osób. Na program tego spotkania złożyły się: sesja referatowa i plakatowa, spotkania poszczególnych roczników, spotkania z władzami Wydziału i oczywiście, Bal Rybaka w "Zamkowej".

(D.D.)

Seminarium na temat polityki rybackiej EWG

11 września 1991 r. w Gdyni w Morskim Instytucie Rybackim odbyło się seminarium zorganizowane przez Stowarzyszenie Rozwoju Rybołówstwa poświęcone polityce rybackiej EWG.

Głównym celem seminarium było przybliżenie przedstawicielom polskiej gospodarki rybnej problematyki związanej z tą polityką oraz zapoznanie z pozytywnymi i negatywnymi ewentualnego stowarzyszenia Polski z EWG w odniesieniu do rybołówstwa morskiego.

Prelegentem był p. Poul Topping z Danii, wicedyrektor przedsiębiorstwa FOODMARK, długoletni współpracownik Komisji EWG w dziedzinie rybołówstwa.

Prelekcja została wygłoszona w języku angielskim z równoczesnym tłumaczeniem na język polski. Po raz pierwszy zostało użyte w praktyce nowoczesne wyposażenie do obsługi konferencji międzynarodowych, zakupione ostatnio przez Morski Instytut Rybacki. Umożliwia ono indywidualne wspomaganie uczestnika konferencji bieżącym tłumaczeniem z kabin poprzez kilkukanałowy miniaturowy odbiornik ze słuchawkami.

Nie relacjonujemy w tym miejscu treści wypowiedzi. Łamy "Wiadomości Rybackich" są otwarte dla spraw polityki rybackiej EWG i jej wpływu na nasze rybołówstwo. Publikację na ten temat zamieszczamy również w tym numerze naszego miesięcznika. Będziemy powracać do sprawy w przyszłości wielokrotnie. Tymczasem informujemy, że w biurze Stowarzyszenia Rozwoju Rybołówstwa posiadamy do wglądu materiały w języku angielskim dostarczone przez prelegenta na seminarium.

(SJM)

Senat Akademii Rolniczej w Szczecinie na wniosek Rady Wydziału Rybactwa Morskiego i Technologii Żywności, dając wyraz uznania i szacunku dla osiągnięć pana Witolda Kławe w zakresie nauk rybackich i oceanologii oraz promowania nauki polskiej w świecie, kształcenia kadry polskich naukowców oraz rozwijania polsko-amerykańskiej współpracy nadał Mu w dniu 1 października 1991 r. tytuł doktora honoris causa tej uczelni.

Witold Kławe, obywatel USA polskiego pochodzenia, jest samodzielnym pracownikiem naukowo-badawczym (tzw. senior scientist), w Międzyamerykańskiej Komisji Tropikalnego Tuńczyka (LATTC) w La Jolla w Kalifornii. Współpracę z naszym Instytutem rozpoczął już w roku 1955. Przejawia się ona między innymi w stałym zaopatrywaniu naszej biblioteki i ośrodka informacji w literaturę naukową z zakresu zagadnień leżących w sferze zainteresowań Morskiego Instytutu Rybackiego. Ponadto W. Kławe

DOKTORAT h.c. DLA WITOLDA KŁAWE



w minionym 30-leciu udzielał systematycznie pomocy naukowej pracownikom naszego Instytutu, odbywającym staże naukowe na terenie USA oraz ułatwiał kontakty i inicjował współpracę i wymianę wydawnictw naukowych między naszym Instytutem, a wieloma placówkami naukowo-badawczymi USA.

W latach minionych pan Kławe wielokrotnie odwiedził nasz Instytut, wygłaszając wykłady z zakresu rybołówstwa tuńczykowego i innych

problemów nas interesujących. W uznaniu jego zasług dla naszego Instytutu został wyróżniony przez dyrekcję Instytutu w roku 1971 Medalem 50-lecia MIR, a w roku 1983 – Medalem 60-lecia MIR. Ponadto, na wniosek MIR otrzymał Złotą Odznakę Orderu Zasługi Rzeczypospolitej.

W. Kławe systematycznie propaguje na arenie międzynarodowej osiągnięcia nauki polskiej w badaniach rybackich, podkreślając swoje więzy z krajem i swoje pol-

skie pochodzenie. Jego postawa i działalność może stanowić wzór dla wielu innych obywateli polskiego pochodzenia rozsiadanych po całym świecie.

Witold Kławe urodził się 9 czerwca 1923 r. w Piotrkowie Trybunalskim. Po upadku powstania warszawskiego został wywieziony do Niemiec. Po zakończeniu wojny rozpoczął studia z zakresu biologii w Monachium, które następnie kontynuował w Toronto, uzyskując tu dyplom ukończenia studiów biologicznych, a następnie tytuł magistra zoologii. W roku 1955 rozpoczął pracę w badaniach tuńczykowych w Międzyamerykańskiej Komisji Tropikalnego Tuńczyka w La Jolla (Kalifornia), służąc jednocześnie jako ekspert FAO.

Na szczególne podkreślenie zasługuje opracowany przez niego atlas ryb tuńczykowych i żaglicowatych (Tuna and Billfish – fish without a country), którego czwarte już wydanie ukazało się w 1988 roku.

Henryk Ganowiak – Mor. Inst. Ryb.

Konferencje, wystawy rybackie

II Światowa Konferencja na temat głowonogów (Squid'91, Second World Cephalopod Conference) odbędzie się w Madrycie od 11 do 13 listopada 1991. Organizatorem tej imprezy jest INFOFISH i EUROFISH.

Wystawa i konferencja OCEANOLOGY'92 odbędzie się w Brighton (W. Brytania) w dniach od 10 do 13 marca 1992.

Międzynarodowa Wystawa Rybacka WORLD FISHING 1992 po raz 13 łącznie z wystawą FISH FARMING'92 odbędzie się w Kopenhadze w Bella Center w okresie od 26 do 30 maja 1992.

Międzynarodowe Sympozjum na temat: Zachowanie się ryb w relacji do połowów (Fish Behaviour in Relation to Fishing) odbędzie się w Bergen (Norwegia) w okresie od 11 do 13 czerwca 1992. Organizatorem jest przez Instytut Badań Morskich w Bergen i ICES.

Międzynarodowe Sympozjum na temat Strategii Gospodarowania Eksploatowanymi Populacjami Rybnymi (International Symposium on Management Strategies for Exploited Fish Populations) odbędzie się w Anchorage na Alasce w okresie od 14 do 16 października 1992. Organizatorem jest University of Alaska Fairbank.

Szwecja wstrzymuje połowy łososia

Sekretariat Międzynarodowej Komisji Rybołówstwa Bałtyckiego poinformował, że strona szwedzka (Swedish Board of Fishing) wstrzymała całkowicie połowy łososia, w tym również uprawiane rekreacyjnie, począwszy od 29 września do końca roku. Decyzja ta ma na celu ochronę zasobów, i należy domniemywać, że rybołówstwo szwedzkie odłowiło już swoją kwotę łososia, która w roku 1990 wynosiła 1050 ton.

Setna rocznica urodzin Józefa Borowika

W zapomnieniu minęła setna rocznica urodzin dra Józefa Borowika, którego nazwisko weszło do historii polskiej gospodarki rybnej, w tym także rybołówstwa morskiego. Urodzony 19.III.1891 r. w Kownie i wykształcony na Uniwersytecie Petersburskim, od lata 1920 r. aktywnie uczestniczył w tworzeniu naszej administracji rybackiej, między innymi Morskiego Urzędu Rybackiego. Od 1926 r. kierował Działem Ekonomii i Organizacji Rybactwa Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach, z siedzibą w Bydgoszczy, utworzył i redagował miesięcznik "Ryba", był II delegatem Polski do Międzynarodowej Rady Badań Morza, współdziałał z ówczesnym Morskim Laboratorium Rybackim i Morskim Instytutem Rybackim. Po 1945 r. mniej związany ze sprawami rybołówstwa, w latach 1956–1961 kierował Katedrą, a następnie Zakładem Ekonomiki Rybackiej na Wydziale Rybackim Wyższej Szkoły Rolniczej w Olsztynie. Zmarł w Gdyni 7 maja 1968 r.

A.R.

Z kart historii

Z prac Komisji Rybackiej EWG

Przed 40 laty

1 października 1951 r. uruchomiono Wydział Rybacki w Wyższej Szkole Rolniczej w Olsztynie, na którym rozpoczęto kształcenie specjalistów nie tylko dla rybactwa śródlądowego, ale również dla potrzeb rybołówstwa morskiego. Miało to ogromne znaczenie dla podniesienia już w niedalekiej przyszłości poziomu kadr morskiego przemysłu rybnego w Polsce. Utworzenie wspomnianego wydziału zniweczyło zarazem plany Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie (głównie prof. Franciszka Staffa), która od roku zamierzała utworzyć swoją katedrę oceanografii i biologii morza w Gdyni, a z czasem przekształcić ją w większy ośrodek kształcenia ichtologów morskich, a może nawet w Wydział Rybołówstwa Morskiego SGGW.

Październikowy (6) numer miesięcznika "Rybak i Przetwórcza" z 1951 r. zamieścił dwa artykuły poświęcone problemowi remontów morskich statków rybackich, które już od pewnego czasu przebiegały niesprawnie, zbyt długo i nierzadko wadliwie, co wpływało bardzo niekorzystnie na pracę całej floty rybackiej.

Przed 30 laty

Z początkiem października 1961 r. powiększono stan floty łowczej polsko-gwinejskiej spółki rybackiej "Soguipol", która otrzymała od strony polskiej 2 lugrotrawlery ("Żołna" i "Żuraw") z przedsiębiorstwa "Gryf" oraz 2 kutry.

Lugrotrawler "Derkacz" z przedsiębiorstwa "Gryf", dowodzony przez kpt. R. Ślęczkę, uratował 18 października 1961 r. 14 rybaków z brytyjskiego trawlera "Arctic Viking", który tego samego dnia zatonął na Morzu Północnym.

W październiku 1961 r. w Biurze Projektów Budownictwa Morskiego w Gdańsku zorganizowano Pracownię Główną Gospodarki Rybnej.

Przed 20 laty

W początkach października 1971 r. przedsiębiorstwo "Gryf" sprzedało siedem lugrotrawlerów, które nabyła działająca w Brazylii spółka rybacka "Seacrust". Nieco wcześniej zakupiła ona także w Polsce około 30 kutrów rybackich i zatrudniała na terenie Brazylii, a później w Surinamie, spore grono polskich specjalistów – rybaków i lądowych pracowników morskiego przemysłu rybnego.

W stolicy Peru – Limie – podpisano 11 października 1971 r. porozumienie pomiędzy Ministerstwem Żeglugi PRL (wiceminister R. Pietraszek), a Ministerstwem Rybołówstwa Peru (minister J. Tantalean) o współpracy obu państw w dziedzinie rybołówstwa morskiego. Tego samego dnia podpisano też umowę pomiędzy naszym Zjednoczeniem Gospodarki Rybnej i przedsiębiorstwem "Rybex" (wicedyrektor J. Szwed), a peruwiańską firmą La Empresa Publica de Servicios Pesqueros (EPSEP – dyrektor L. V. Boydo), która przewidywała utworzenie w Peru polsko-peruwiańskich przedsiębiorstw rybackich (spółki połowowe, przetwórcze i handlu rybą). Dokumenty te tworzyły podstawę dziesięcioletniej polsko-peruwiańskiej współpracy w zakresie rybołówstwa morskiego.

Przewodniczący Komisji Rybackiej EWG Manuel Marin oświadczył, że rybacy przyznali się wreszcie do tego, iż ponoszą odpowiedzialność za zniszczenie stad rybnych, czyniąc niewiele, aby przyczynić się do ochrony zasobów. Przede wszystkim przyznali się do niespektowania przepisów w dziedzinie wielkości oczek sieci i dopuszczalnych rozmiarów odławianych ryb. Marin stwierdził, iż przemysł rybny krajów EWG nie uczynił dotąd nic dla ochrony rybołówstwa, zwalając wszystkie winy za obecną katastrofalną sytuację na brukselską "biurokrację". Zarzucił rybakom, iż statystyki połowów i wyładunków ryb są nieuczciwe a zalecenia dotyczące redukcji o 10% tonażu flot rybackich nie zostały wprowadzone w życie. Proponuje wprowadzić dla rybaków okres amnestii, podczas którego wrócą oni do stanu legalności, co pozwoli na odbudowanie stad ryb.

Przyznał jednocześnie, że nieprzestrzeganie zasad eksploatacji rybackiej spowodowane zostało w dużej mierze przez niespodziewane trudności ekonomiczne w obliczu których stanęło wiele społeczności rybackich w krajach EWG.

Trudnym problemem jest stosowanie przez 30 statków sieci dryfterowych, zabijających ssaki morskie; chodzi tu głównie o tuńczykowce francuskie. Marin zapowiedział jednocześnie, iż kampanii ochrony zasobów towarzyszyć będzie akcja pomocy ekonomicznej i socjalnej w stosunku do rybaków, jednakże będzie to możliwe, jeżeli przemysł rybny zostanie zintegrowane przez wspólne fundusze strukturalne Wspólnoty. Jak dotąd, na przeszkodzie tej integracji stoi brak wiarygodności tego sektora, lecz Komisja Rybacka zdaniem Marina czyni wszystko, aby przekonać ministrów finansów krajów EWG, iż dzięki jej wysiłkom przemysł rybny odzyska wiarygodność.

Inną sprawą będącą przedmiotem działalności Komisji jest problem dostępu do łowisk krajów Trzeciego Świata. Deficyt ryb w krajach EWG wzrasta o 20% rocznie i to pomimo, iż zawartych jest już przez EWG 17 porozumień w tej kwestii z krajami rozwijającymi się spoza Europy (w 1985 r. porozumień tych było tylko 6). W grę wchodzi tu takie kraje jak Namibia, Kanada i niektóre kraje Ameryki Łacińskiej.

EUROFISH REPORT, Nr 363/91, BB1-BB/2.

Nowe władze Międzynarodowej Rady Badań Morza

W dniach od 26 września do 4 października br. odbyło się w La Rochelle (Francja) kolejne statutowe posiedzenie Międzynarodowej Rady Badań Morza, która jest najstarszą organizacją koordynującą morskie badania naukowe. Została założona w 1902 r. a Polska jest jej członkiem od 1924 r.

Statutowe posiedzenia mają na celu dokonanie przeglądu dokonanych badań oraz ustalenie priorytetów na rok następny. Ustalany jest również harmonogram posiedzeń poszczególnych komitetów i grup roboczych. Omawiane są również sprawy organizacyjne i finansowe. Na ostatnim posiedzeniu wybrano nowe władze Rady.

Prezydentem MRBM został dr D. Griffith (Irlandia) a jednym z wiceprezydentów dr Zbigniew Karnicki, dyrektor Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni.

Wydawca: Stowarzyszenie Rozwoju Rybołówstwa
Adres redakcji: 81-332 Gdynia, ul. Kołłątaja 1.
Red. naczelną: Zbigniew Karnicki tel. 20 28 25
Skr. redakcji: Przemysław Kuciewicz 31 35 66
fax - 202831 tlx - 054348
Druk: Poligrafia MIR Gdynia, ul. Kołłątaja 1,
tel. 20 17 28 w. 259

KRÓTKO ZE ŚWIATA

USA – nowy urząd kontroli żywności pochodzenia morskiego

Będący organem administracji amerykańskiej Urząd Kontroli Żywności i Leków (FDA), powołany z dniem 1 lipca br. Urząd Inspekcji Żywności Pochodzenia Morskiego (Office of Seafood Inspection). Zadaniem tej agencji jest sprawowanie inspekcji w zakresie żywności pochodzenia morskiego oraz programowanie badań i szkolenia. Z budżetem wynoszącym 9,5 mln dolarów na 1991 r. Urząd ten zaangażował 122-osobowy personel inspekcyjny i naukowy, który będzie realizował programy wyższego priorytetu w zakresie bezpiecznej żywności pochodzenia morskiego, w tym również Narodowy Program Higieny Sanitarnej w Dziedzinie Skorupiaków i Mięczaków. Chodzi tu o inspekcję takich czynności jak przebieg procesów produkcji, połowów i międzystanowego transportu tych organizmów.

W programie tym przewidziano również przeprowadzenie inspekcji w ponad czterech tysiącach istniejących na terenie USA zakładów przetwórstwa rybnego.

EUROFISH REPORT – Nr 362/91, FS/4-FS/5.

Światowe połowy zbliżają się do pułapu

W prognozach FAO z roku 1971 przewidywano górną granicę światowych połowów konwencjonalnych zasobów morskich na 100 milionów ton. Ostatni Rybacki Rocznik Statystyczny FAO, zawierający dane za rok 1989, wykazuje, iż prognoza ta była prawidłowa, bowiem połowy w tymże roku osiągnęły 99,5 mln ton. Dalszy wzrost może mieć miejsce tylko wówczas, gdy zwiększy się połowy niekonwencjonalnych zasobów, takich jak kryl, głowonogi lub ryby mezopelagiczne. Analizując zasoby znajdujące się poza 200-milowymi strefami ekonomicznymi, FAO wylicza ok. 400 gatunków, w tym 50 gatunków głowonogów, 40 gatunków rekinów, 230 różnych innych gatunków ryb morskich i 60 gatunków ssaków morskich.

FNI – Nr 9/91

Nowe maszyny do obróbki ryb z ZSRR

Zakłady NPO Sevrybtechcentr w Murmańsku mogą poszczycić się wieloma ciekawymi rozwiązaniami technicznymi w zakresie maszyn do obróbki ryb i innych produktów morza. Są to m.in. maszyny do obróbki płaszczy kalmarowych, ikry, ryb płaskich, wątroby oraz wielozadaniowych ma-

szyn do patroszenia, odgławiania i filetowania śledzia, makreli, ostroboka i innych podobnych gatunków. Maszyny te mają wymienne moduły dostosowane do poszczególnych gatunków ryb. Zakłady te sprzedały jedną z firm duńskich licencję na maszynę do obróbki kryla, a wiele innych rozwiązań spotkało się z dużym zainteresowaniem zagranicznych klientów na ostatniej Wystawie INRYBPROM'90 w Leningradzie.

FNI – Nr 9/91.

Islandzki włók – olbrzym

Na ostatnich targach rybackich w Vigo w Hiszpanii zaprezentowany został przez islandzką firmę Hampidjan włók-olbrzym, w którego włocie zmieścić się jest w stanie dwanaście samolotów odrzutowych typu "Jumbo" Boeing 747. Długość jego od worka do końców skrzydeł wynosi 648 m, a powierzchnia wlotu 30 tys. m². Włók ten był używany przez islandzki trawler-zamrażalnię Venus o dług. 68 m w połowach karmazyna na Morzu Irmingera na pld.-zachód od Islandii. Podczas podróży liczącej 32 dni statek wykonał 36 zaciągów uzyskując przeciętną wydajność na jeden zaciąg 33 tony, co daje 2,5-3,0 ton na godzinę trawlowania.

FNI – Nr 9/91.

Sankcje dla rejonu Donut Hole

Podczas ostatnich negocjacji przeprowadzonych w Tokio przedstawiciele USA oświadczyli, iż nieograniczone odłowy na międzynarodowych wodach centralnej części Morza Beringa zwanej Donut Hole, zagrażają bezpośrednio amerykańskiemu rybołówstwu mintaja. Stwierdzają one, iż zasoby ryb w Basenie Aleuckim zmniejszają się, co może w najbliższej przyszłości zmusić rybołówstwo USA do redukcji odłowów mintaja w rejonie Bogosłof. Delegacja ZSRR zaproponowała wprowadzenie na rok 1992 moratorium na połowy w rejonie Donut Hole. Propozycję tę poparła delegacja USA. Wprowadzenie w życie tych propozycji wyeliminuje wszystkich dotychczasowych eksploatatorów Donut Hole, w tym również Polskę.

FNI, Nr 9/91.

Współpraca rybacka Danii i Litwy

W Hirtshals w Danii otwarty został oddział Litewskiej Izby Handlowej. Hirtshals jest jednym z najważniejszych duńskich portów rybackich. Decyzję

te podjęto po wizycie na Litwie delegacji Hirtshals, która przeprowadziła negocjacje z lokalnymi wspólnotami rybackimi. W rezultacie zawartego porozumienia Dania dostarczy Litwie nowych technologii i sprzętu w zamian za litewską rybę.

EUROFISH REPORT Nr 363/91, FS/3.

Zerwane porozumienie Peru – ZSRR

Peru podjęło decyzję wycofania się z porozumienia rybackiego, podpisanego w 1988 r. z ZSRR, z powodu stałego naruszania porozumienia przez stronę radziecką.

Peru utrzymuje, że kontrakt ten jest dla Peru niepomyślny, przynosząc korzyści głównie stronie radzieckiej. Przedsiębiorstwo peruwiańskie domaga się 22 milionów dolarów za straty spowodowane naruszaniem ustaleń kontraktu oraz za nielegalną sprzedaż na światowych rynkach pewnej kwoty ryby białej należącej do EPSEP po cenach wyższych. Peru otrzymało również oferty z innych krajów na prawo do połowów na wodach peruwiańskich.

EUROFISH REPORT Nr 363/91, FS/5.

Zakaz połowów pławnicowych w Hiszpanii

Rząd hiszpański wprowadził zakaz używania przez hiszpańskie statki rybackie sieci do połowów pławnicowych. Według oświadczenia "Zielonych" 70% ryb zagarniętych przez sieci dryfterowe jest wyławianych w złej kondycji jakościowej (są martwe), a 25% wypada z sieci. Poza tym w sieci wpada wiele gatunków ryb nieprzydatnych, które niepotrzebnie są zabijane.

EUROFISH REPORT – Nr 361, FS/3, 1991.

Polacy płacą rybą

Dwie norweskie firmy z Egersund w oparciu o porozumienie polsko-norweskie, skupują rybę, poławianą przez 10 polskich statków rybackich (m. in. z "Barki" z Kołobrzegu) na wodach norweskich. Za przywilej ten Polacy płacą nie gotówką lecz rybą. Wyławiana w Egersund ryba jest z kolei eksportowana do Holandii i kilku innych krajów europejskich. Port w Egersund wyposażony jest w dwie fabryki lodu, 4 stacje bunkrowania paliwa i szereg firm zajmujących się zaopatrzeniem statków rybackich.

FNI – Nr 9/91.

WYTWÓRNA URZĄDZEŃ CHŁODNICZYCH "PZL - DĘBICA"

39-200 DĘBICA, ul. Metalowców 25
tel. (0-146) 2031
fax (0-146) 2194, 2320
tlx 066617 wach pl



PRODUKUJE I DOSTARCZA:

Komory chłodnicze o kubaturze od
45 m³ do 440 m³ temperatura
składowania do minus 20°C,
bardzo krótkie terminy dostaw i
montażu, najniższe ceny - już od
110 mln zł, możliwość dzierżawy,
kredytowania lub zapłaty wekslem.